

Minister Anna Zalewska dla "TS": Czas na radykalne zmiany w edukacji



- System stał się tak niefunkcyjny, że nikt z niego nie jest zadowolony. Denerwują się rodzice, nauczyciele, samorządy, kuratoria, ministerstwa. Mam wrażenie, że pojawiło się przyzwolenie społeczne na dokonanie dosyć radykalnych zmian - z minister edukacji narodowej Anną Zalewską rozmawia Janusz Wolniak

- Od 1989 roku oświatowa Solidarność oświatowa domagała się ogólnopolskiej debaty na temat edukacji. Ten postulat pojawiał się w dokumentach programowych, jak i na ulotkach, w czasie rozmaitych protestów. Żaden rząd, żaden minister edukacji nie potraktował go poważnie. Dlaczego?

- Mam wrażenie, że nie wszyscy do końca traktowali edukację jako strategiczną dla państwa dziedzinę. A sposobu wychowania zależy wykształcenie przyszłych obywateli. Odpowiedzialność i zrozumienie wagi edukacji powoduje, że rzeczywiście w tej chwili inaugurujemy niespotykaną jak na swoją skalę debatę społeczną przed zapowiadaną zmianą. Być może moi poprzednicy nie mieli nic do powiedzenia. Ale trzeba by ich o to spytać.

- Odbływały się za to różne konferencje, dyskusje, ale miały one z góry przyjęte założenia. Tak było np., kiedy minister edukacji Krystyna Szumilas objeżdżała kraj, nie dyskutując, tylko narzucając wizję pójścia 6-latków do szkół, jako przyjętą a priori. Jak Pani będzie chciała przekonać ludzi do udziału w tych debatach, by uwierzyli, że ich głos zostanie wysłuchany?

- Po pierwsze odbędzie się wiele spotkań - 16 wojewódzkich, kuratorskich, debaty z wójtami, burmistrzami, starostami, prezydentami miast, organami prowadzącymi, związkami zawodowymi, ośrodkami kształcenia. Na te spotkania przychodzi już sporo osób. To, że zgłosiło się 1840 ekspertów a nie 20, którzy wiedzą, że będą pracować społecznie nad analizą podstaw programowych, pokazuje ogromną potrzebę takiej dyskusji i zmiany. Otrzymujemy informacje, że dzięki temu ludzie będą się też organizować w małych środowiskach. Po takich debatach, będą proszeni podczas posiedzeń rad gmin czy rad miejskich o wnioski i konkretne zapisy do rozporządzeń i ustaw. Te wnioski mają tylko zatytułować „dobra zmiana”. Pod koniec czerwca zbierzemy wszystkie informacje i powiemy które sugestie na tym etapie jesteśmy w stanie uwzględnić, a które odrzucamy. Ale na pewno wszystkie weźmiemy pod uwagę.

- Proszę o uzasadnienie wyboru właśnie takich, a nie innych bloków tematycznych do dyskusji. Dlaczego szkolnictwo specjalne, kształcenie zawodowe, finansowanie i bezpieczeństwo?

- Podczas spotkań w ostatnich trzech miesiącach otrzymywałam najwięcej uwag dotyczących właśnie tych zagadnień. Dokonałam też przeglądu wszystkich dokumentów, w tym postulatów związkowych i tych wysuwanych przez organy prowadzące szkoły. Spotkałam się z przedstawicielami stowarzyszeń rodziców i to właśnie oni zdefiniowali najważniejsze zagadnienia do dyskusji. Odbył się też Kongres Samorządowy, podczas którego pojawiło się 120 postulatów. Jestem ze środowiska nauczycielskiego i znam jego potrzeby.

Cały artykuł w najnowszym numerze "TS" (8/2016) - do kupienia również w wersji cyfrowej [TUTAJ](#)

fot. autor